



The Holy See

DISCORSO DI GIOVANNI PAOLO II AI RETTORI DELLE UNIVERSITÀ DELLA POLONIA

Sala del Concistoro - Giovedì, 4 gennaio 1996

Szanowni Państwo,

1. Pragnę serdecznie *powitać i pozdrowić* wszystkich Rektorów Uczelni akademickich z całej Polski, poprzez was chciałbym pozdrowić pracowników naukowych i dydaktycznych wszystkich stopni, również pracowników administracyjnych i technicznych, a zwłaszcza wielką rzeszę studentów wszystkich polskich Uczelni.

Raduję się niezmiernie z tego dzisiejszego spotkania. Przywodzi mi ono na pamięć moje liczne osobiste kontakty ze światem akademickim w czasach, gdy sam mogłem jeszcze czynnie uprawiać naukę zarówno w Krakowie, na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, (n.b. jako ostatni habilitowany na tymże Wydziale docent), jak i na Wydziale Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego; później także, gdy *jako Arcybiskup Krakowski* starałem się przy różnych okazjach spotykać z Profesorami krakowskich Uczelni. Pamiętam, jak w tamtych trudnych latach rozumieliśmy się dobrze i jak bardzo troska o polską naukę, o polską kulturę była naszą wspólną sprawą - sprawą Profesorów i Biskupa. Wyrażała to dewiza Uniwersytetu Jagiellońskiego: «*Plus ratio quam vis*».

Ten zwyczaj wypracowany kiedyś w Krakowie, znalazł swój *dalszy ciąg po moim wyborze na Stolicę Piotrową*. Staram się nie tracić żadnej okazji, aby nadal spotykać się ze środowiskami akademickimi w Rzymie i przy okazji odwiedzin pastoralnych na różnych kontynentach. Tak było również - jak Państwo pamiętają - w czasie moich kolejnych podróży do Polski, a miejscem spotkań tu, w Rzymie, przede wszystkim bywa Castel Gandolfo. Spotkania w Castel Gandolfo nawet niektórzy z tutaj obecnych znają z własnego doświadczenia.

2. Nasze dzisiejsze spotkanie ma jednak charakter wyjątkowy, nie przesadzę, jeśli powiem - historyczny. Spotkania, o których poprzednio wspomniałem, obejmowały tylko wybrane

środowiska. Dzisiaj natomiast po raz pierwszy jest mi dane spotkać się w Rzymie z *Rektorami Uniwersytetów, Uczelni akademickich z całej Polski*. Jest to wydarzenie samo w sobie niezwykle wymowne. Przybywacie Państwo do Papieża, aby z nim się podzielić troską i niepokojem o przyszłość nauki i szkolnictwa wyższego w naszej Ojczyźnie. W imieniu środowisk akademickich *dat temu wyraz Pan Profesor Michał Seweryński*, Rektor Uniwersytetu Łódzkiego i Przewodniczący Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich, za co jestem mu bardzo wdzięczny.

Witając Państwa, mam głęboką świadomość tego, *jak wiele nas łączy*: spotykamy się przecież w imię wspólnej miłości do prawdy, dzieląc troskę o dalsze losy nauki w Polsce.

3. *Mówiąc: nauka*, myślimy o kulturze w jej wymiarze ogólnoludzkim, a także w wymiarze poszczególnych narodów. Nauka bowiem stanowi jeden z zasadniczych filarów kultury.

Ilekróć mówię o kulturze, zawsze przychodzi mi na myśl sformułowanie św. Tomasza z Akwinu: «*Genus humanum arte et ratione vivit: arte et ratione*» . . . «*Ratione . . .*» - a więc nauką, człowiek żyje nauką! Nauką, czyli poszukiwaniem prawdy o sobie samym, o świecie otaczającym, o wszechświecie, wreszcie o Bogu. Człowiek jest nie tylko twórcą kultury, ale żyje kulturą i ryje poprzez kulturę. To samo należy powiedzieć o narodzie. Także naród żyje kulturą i żyje poprzez swoją kulturę. *Jest ona fundamentem jego duchowej tożsamości i jego duchowej suwerenności*.

Przemawiając ostatnio w październiku na forum Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku, mówiłem o potrzebie sformułowania *Karty Praw Narodów* (Giovanni Paolo II, *Oratio ad Coetum Generalem Nationum Unitarum Neo-Eboraci habita*, die 5 oct. 1995: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, XVIII, 2 (1995) 730 ss. 19). Nie ma wątpliwości, i pośród tych praw jedno z poczesnych miejsc zajmuje *prawo narodu do własnej kultury* i jej rozwoju. Historia bowiem uczy, iż niszcząc kulturę danego narodu, niszczy się sam naród w punkcie najbardziej dla jego egzystencji newralgicznym. Prawdliwość tę potwierdza nasza ojczysta historia: począwszy od rozbiorów, poprzez zniszczenia drugiej wojny światowej, (do rangi symbolu urasta tutaj fakt uwięzienia w obozie koncentracyjnym, zaraz na początku wojny, czcigodnych Profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i nie tylko) aż po półwiecze dyktatury marksistowskiej, która wyrządziła nauce polskiej tyle niepowetowanych szkód.

4. Po latach rządów totalitarnych systemu marksistowskiego nauka polska musi nadrabiać wiele strat i opóźnień. Dzisiaj *cieszy się jednak wolnością* i to jest wielka szansa, szansa, która trzeba wykorzystać. Sytuacja demokracji i wolności wymaga od środowisk akademickich wiele inicjatywy, wiele przedsiębiorczości, rzecz można, i poczucia odpowiedzialności. Wymaga także czujności, ażeby wolności z takim trudem i za taką cenę odzyskanej nie utracić pod wpływem rozmaitych presji czy manipulacji, od których nie są wolne również współczesne demokracje.

Obecnie pojawiają się *nowe trudności i nowe zagrożenia*. Jednym z nich w systemie liberalnej

demokracji i wolnego rynku jest *postawa skrajnego utylitaryzmu*. Szerzy się bowiem sposób myślenia, który kryterium korzyści ekonomicznej uważa za normę najważniejszą i aplikuje ją do wszystkich dziedzin życia - także do sfery kultury i nauki. Stąd *niedofinansowanie* rozmaitych dziedzin badań naukowych czy szkolnictwa wyższego, uznanych arbitralnie za « nieopłacalne » czy wręcz « nie potrzebne ». Tymczasem doświadczenie uczy, iż w odniesieniu do nauki jednostronne stosowanie takiego kryterium jest krótkowzroczne i szkodliwe. Szkodzi nie tylko nauce i kulturze, ale szkodzi przede wszystkim człowiekowi. U podstaw takiego podejścia znajduje się bowiem z gruntu *błędna antropologia*, antropologia materialistyczna, która redukuje człowieka tylko i wyłącznie do tych wymiarów. Sobór Watykański II naucza: «Natura intelektualna osoby ludzkiej *udoskonala się i powinna doznać udoskonalenia przez mądrość*, mądrość, która umysł człowieka łagodnie pociąga ku poszukiwaniu i miłowaniu tego, co prawdziwe i dobre. Przepojony tą mądrością człowiek dochodzi poprzez rzeczy widzialne do niewidzialnych. Epoka nasza bardziej niż czasy ubiegłe potrzebuje takiej mądrości» - tak czytamy w «*Gaudium et Spes*» (*Gaudium et Spes*, 15).

Takiej właśnie mądrości chciałbym życzyć moim Rodakom, ażeby troska o sprawy kultury, a zwłaszcza nauki i szkolnictwa wyższego, znajdowała u nich zawsze należne jej miejsce. Jest to wielkie «dobro wspólne» Narodu, na które pomimo istniejących trudności ekonomicznych nie może zabraknąć środków.

5. Wiem, że Uczelnie akademickie w Polsce borykają się dzisiaj z wieloma problemami, a pomimo to *pozostają wierne swojemu powołaniu* wobec Ojczyzny i kultury. Polscy uczeni w trudnych warunkach, z wielkim poświęceniem prowadzą prace i badania naukowe. Nierzadko zdobywają pozycje liczące się w nauce światowej, a Polsce przysparzają sławy i prestiżu. Korzystam więc z okazji, aby wszystkim pracownikom nauki w Polsce *wyrazić moje osobiste uznanie za ich pełną samozaparcia pracę* oraz wkład do skarbnicy nauki polskiej i światowej. Cieszę się z tego, że w gronie Papieskiej Akademii Nauk znajdują się także Polacy. Zresztą taka jest tradycja.

Uczelnie akademickie są także miejscem formacji młodego pokolenia polskiej inteligencji. Jest to niezwykle odpowiedzialna służba dla Narodu i jego przyszłości. Mam na myśli nie tylko wykształcenie w wąskim zakresie naukowej specjalizacji, lecz także wychowanie do pełni ludzkiej osobowości. Nakłada to na profesorów i wszystkich pracowników dydaktycznych szczególną odpowiedzialność i zobowiązanie, aby dzielić się ze studentami nie tylko zasobem własnej wiedzy naukowej, ale także bogactwem swego człowieczeństwa. Wśród młodzieży akademickiej istnieje wielkie zapotrzebowanie na wzorce osobowe, to znaczy na profesorów, którzy staliby się dla nich prawdziwymi mistrzami i przewodnikami.

Na tym tle widać wyraźnie, jak doniosła jest rola Szkół akademickich. To w znacznej mierze na nich spoczywa *odpowiedzialność za życie duchowe i intelektualne Narodu*. Polska znajduje się dzisiaj na bardzo ważnym wirażu dziejów. Decydują się losy Narodu, ich przyszły kształt, także ich ciągłość. W tym ważnym procesie nie może zabraknąć twórczego wkładu polskich uczonych,

profesorów, a także studiującej młodzieży. Nie może braknąć ich *twórczego zaangażowania i wierności prawdzie*. Wiemy, jak wiele to czasem kosztuje. Okres dyktatury komunistycznej był pod tym względem czasem wielkiej próby. Wiemy, jak wiele potrzeba było cywilnej odwagi i prawości charakteru, by dochować wierności własnym przekonaniom i własnemu sumieniu.

Być członkiem społeczności uniwersyteckiej zobowiązuje! Trzeba, aby środowiska akademickie odzyskały swój tradycyjny autorytet moralny, aby stawały się na nowo *sumieniem narodu*, dając przykład cnót obywatelskich i patriotycznych.

6. Czcigodni Państwo! Spotykamy się w okresie Bożego Narodzenia, które przypomina nam, iż *Słowo Bożej Mądrości stało się ciałem*, rodząc się w ubóstwie stajenki betlejemskiej. Liturgia Kościoła, kontemplując tę wielką tajemnicę, wkłada w nasze usta modlitwę: «Mądrości, która z ust Bożych wypływasz, wszystko urządzasz, zewsząd cel dobywasz: Przybądź i naucz nas dróg roztropności, wieczna Mądrości».

W okresie Świąt Bożego Narodzenia i po Nowym Roku tymi słowami *pragnę wyrazić moje życzenia* dla wszystkich Państwa jako Rektorów i dla wszystkich Uczelni, jakie reprezentujecie. Niech dar tej Mądrości, o której mówi liturgia, stanie się coraz pełniej udziałem waszych środowisk akademickich, aby profesorowie i studenci - każdy na swoim miejscu - umieli realizować swoje powołanie na miarę czasów, w których przyszło nam żyć - na miarę kończącego się drugiego tysiąclecia.

Proszę Państwa, dodam, że jestem bardzo wzruszony tym spotkaniem. Przychodzi mi na myśl wiele miejsc, wiele momentów mojego życia, wiele osób ze świata akademickiego Krakowa, Lublina, z którymi spotykałem się często, z którymi tworzyłem wspólnie moje życie i moje powołanie. I trudno mi zakończyć nie wracając do tego krakowskiego kościoła akademickiego św. Anny, tam, gdzie spoczywa w sarkofagu św. Jan Kanty, profesor Uniwersytetu Krakowskiego, gdzie wiele czasu spędziłem jako kapłan, jako student, jako biskup, kardynał. I tam często wracam myślą i pamięcią. Dlatego jestem Państwu bardzo wdzięczny za te odwiedziny, które mi to wszystko przybliżyły jeszcze raz. Bóg zapłać!